

Konarska-Pabiniak, Barbara

Dom Rozdzielczy dla Dzieci Repatriowanych w Gostyninie

Notatki Płockie 37/4-153, 39-41

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DOM ROZDZIELCZY DLA DZIECI REPATRIOWANYCH W GOSTYNINIE

Sprawa dotycząca istnienia Domu Rozdzielczego dla Dzieci Repatriowanych ze Związku Radzieckiego przy Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gostyninie w 1946 r. jest stosunkowo mało znana. Wysłała na światło dzienne na początku 1991 r. Dokładnie 5 III 1991 r. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zwróciła się z pytaniem do dyrekcji czy w Szpitalu znajdują się jakiegokolwiek dokumenty, spisy, zestawienia, kroniki zawierające nazwisko, czas pobytu i liczbę dzieci przybyłych ze Związku Radzieckiego. Niezależnie od tego zaczęły napływać do Szpitala oraz Urzędu Miasta i Gminy w Gostyninie listy od osób indywidualnych z prośbą o wydanie zaświadczenia stwierdzającego ich pobyt w Domu Rozdzielczym. Zaczęto poszukiwania w archiwum szpitalnym i odnaleziono spisy dzieci, teczki z dokumentami i notatki dra Eugeniusza Wilczkowskiego, który kierował całą akcją.

Dr Wilczkowski w 1930 r. wygrał konkurs na dyrektora organizowanego Zakładu dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Gostyninie (pierwszych pacjentów przyjęto dopiero w 1933 r.). Funkcję dyrektora dr Wilczkowski pełnił do 1939 r. i potem od 1945-1946 r. (1 Jemu to Ministerstwo Oświecenia powierzyło rolę organizatora Domu Rozdzielczego dla polskich sierot z terenu ZSRR w 1946 r. Dysponowano wówczas 1050 łózkami w 2 budynkach murowanych i 600 miejscami w 9 barakach. W lutym następnego roku było jeszcze wolnych 250 łóżek, więc Szpital mógł przyjąć również repatriowane dzieci. Ministerstwo Oświecenia zapewniało personel wychowawczy a Szpital - medyczny. (2 Koszty Ministerstwo zobowiązało się pokrywać zaliczkowo.

23 II 1946 r. dr Wilczkowski informował kierownictwo w Warszawie: "Przygotowanie pawilonu im. dr. K. Mikulskiego (3 (duży murowany) dla Domu Dziecka jest w całej pełni. Łóżka już ustawione. Przeprowadza się ostateczny drobny remont. Czynnione są wszelkiego rodzaju zakupy (...) W lutym otrzymaliśmy na "gwarantowany" przydział dla Szpitala: sól, cukier i marmoladę, zaś na chleb tylko papier. Mamy absolutny brak bielizny dla dzieci. Starsze dzieci będą musiały spać w koszulach dla dorosłych. Łóżek, materacy, koszy mamy dostateczną ilość. Poduszki będą ze słomy. Brak powłoczek, możliwe, że dostaniemy".

Pierwszy transport liczący wraz z personelem 180 osób przybył do Gostynina 15 marca. Wkrótce przyjechały następne. W dniach: 15, 26, 25 III przyjęto łącznie 430 osób z Stawropola, Krasnodarska, Zagorska i spodziewano się kolejnych 150 z Czełowska.

Repatriacja dzieci przybrała bardzo szybkie tempo. W ciągu dwóch tygodni przyjechało 6 transportów. Szpital przyjąłby chętnie większą ilość dzieci, ale stało się to niemożliwe, ponieważ - jak pisał 18

III dr Wilczkowski do Centrali PUR w Łodzi, - "Cały zapas bielizny szpitalnej został oddany do dyspozycji dzieci, brak jednak drugiej zmiany dla utrzymywanych przez nas chorych, jak i też i dla dzieci. Mając na względzie, że poza zdrowymi psychicznie dziećmi Szpital ma na względzie przyjęcie wszystkich transportów z psychicznie chorymi repatriantami, zwracam się z uprzejmą prośbą o przydzielenie Szpitalowi: kompletnego wyposażenia Szpitala na 750 łóżek i umeblowania Szpitala na tyle osób".

Pierwsza zaliczka, jaką otrzymał Dom Rozdzielczy z Ministerstwa Oświecenia, zaczęła się szybko wyczerpywać. 1 VI zadłużenie Ministerstwa wynosiło 20 655 zł. Szpital dostał tylko jeden przydział aprowizacyjny (cukier 4 VI, konserwy mięsne 4 VI, kasza jęczmienna 4 VI, mąka pszenna 13 VI, groch 22 VI, fasola 22 VI, mąka zamiast chleba 24 VI). Nie otrzymano przydziału na ziemniaki, warzywa, tłuszcz, jaja.

11 IV dr Wilczkowski informował Ministerstwo Aproprowiacji i Handlu, że Miejscowy Wydział Aproprowiacji i Handlu w Gostyninie przydziela "tylko niektóre artykuły w bardzo ograniczonych ilościach absolutnie nie wystarczających do wyżywienia znajdującej się ilości osób".

Potrzebna była następna zaliczka w sumie 600 tys. zł (po 40 zł na osobę). Stawkę tę ustaliło Ministerstwo Oświecenia. Szybko jednak okazała się nie wystarczająca i dr Wilczkowski zaczął zabiegać o jej pozyskanie. Uzasadził to następująco:

"Na wyższy koszt utrzymania wpłynął wzrost cen na produkty żywnościowe, jaki szczególnie przypada na miesiąc kwiecień i specjalne warunki obsługi Domu Rodzielczego, a w szczególności: stałe dezynfekowanie rzeczy repatriantów, wymagające większej ilości opalu i większej ilości personelu gospodarczo-technicznego. Dotychczas przeszło przez dezynfekcję ok. 1400 kompletów ubrań i bielizny repatriantów, nie licząc bielizny szpitalnej, wzmożono czynności pralni, większa liczba personelu potrzebna do obsługi przy stałym ich zmienianiu się wobec stałego kursowania transportów tam i z powrotem (...)

Nierównomierność przybywania transportów, szczególnie transportów przybywających bez uprzedzenia zmusza do zatrudnienia personelu w godzinach nadliczbowych specjalnie opłaconych zgodnie z umową".

24 VI do Domu Rozdzielczego przyjechała wizytacja. W protokole pokontrolnym czytamy, że "opieka wychowawcza stoi na wysokości zadania" a "wygląd dzieci jest schludny". Szczególnie skrupulatnie badano sposób żywienia. Nadzór nad żywieniem sprawowała st. ordynator dr Anna Kulikowska (4, a w czasie jej choroby st. ordynator dr Zimmerman. Dzięki ich zabiegom norma wyżywienia nie odbiegała od norm przewidzianych przez Minister-

stwo Zdrowia (2400 kal.). I tak np. od 3 VI-9 VI wynosiła - 2347 kal. dziennie na osobę, 10 VI -16 VI - 2380 kal, 17 VI - 23 VI 2470 kal.

Ale nie tylko sprawa żywienia gnębiła dra Eugeniusza Wilczkowskiego. Dzieciom była potrzebna odzież. Dom Dziecka z Krasnodaru posiadał na dziecko "po jednym komplecie ubrania i bielizny w stanie absolutnie nie nadającym się do użytku". Dr Wilczkowski sporządził więc wykaz rzeczy potrzebnych poszczególnym grupom dzieci:

Krasnodar: ubrania, obuwie, pończochy, bielizna (ewentualnie materiał)

Wiek	Dziewczynki	Chłopcy	Personel	
			mężczyźni	kobiety
7 - 10 lat	9	15	3	11
10 - 14	20	25		
14 - 18	13	17		

Ipatowo: ubrania, sukienki, bielizna, obuwie, i palta, 75 szt. butów

Wiek	Dziewczynki	Chłopcy	Personel	
			mężczyźni	kobiety
13 - 14 lat	30	30	4	12
17 - 18	15	20		

Czortkowo Rostow n. Donem: sukienki, bielizna, obuwie, palta

Wiek	Dziewczynki	Chłopcy	Personel	
			mężczyźni	kobiety
6 - 12 lat	7			2
14 - 8	5			
8 - 10				
13 - 16		6		
16 - 18		2		

Prawie wszystkie dzieci przyjeżdżały "zaświerzbione i zawszone". Większość z nich trafiała na oddział chorych. Nękały je bowiem różne choroby. W okresie 1 VI - 15 VII zestawienie chorób wyglądało następująco: malaria 194 przypadki, jaglica 8, grzybica 44, gruźlica 30, różne 68, t.zn. świnka, grypa, biegunka, angina, szkarlatyna, świerzb. 16 VII - 1 VII: malaria 16, angina 4, gruźlica kości 2, pleuritis 1, złamanie podudzia 2, t.b.c. pulm. 2, otitis 2, icterus 1, pneumonia 1, scabies 3, bronchadenitis 3, grzybica 30. Ciężkie przypadki kierowane były do innych klinik.

W Domu Rozdzielczym w Gostyninie - dzieci przebywały od 10-15 dni, skąd wysyłano je do poszczególnych Domów Dziecka w kraju. Dzieci z Ochronki w Taszkencie wyjechały do Domu Dziecka w Helenówku k. Łodzi. Inne do miejscowości: Wrocławia - 33 dzieci, Ząbkowic - 44, Warty k. Ząbkowic - 97, Malborka - 92, Skalmirowic - 34, Bytowa - 39, Łapini - 35, Sztumu - 35, Sikorowa - 98, Torunia - 15, Słupska - 80, Wrzeszcza Gd. - 28, Sopotu - 26, Leszna - 102.

Łącznie zarejestrowano w Gostyninie 4645 dzieci wraz z personelem. Spisy podają imię i nazwisko, datę urodzenia, informację o rodzicach. Wystarczy

przeczytać rejestr, aby zorientować się, jak tragiczny był los tych sierot. Zilustrujemy to kilkoma przykładami:

Gołaszewski Jan ur. 1931. Ojciec- osadnik wojskowy, pracuje w dziecińcu, matka + 1941, ciężka praca w Tajdze.

Puszka Maria z woj. lwowskiego ur. 1931. Ojciec - kontakt urwany od 1945 r., matka + 1942 z wycieńczenia.

Tierny Anna ur. 1938 r. z białostockiego. Ojciec

- nie pamięta, matka - nie pamięta.

Szymowski Eugeniusz ur. 1936 r. Ojciec - przepadł bez wieści w 1939 r. matka + 1942 Nowosybirsk, zapalenie płuc.

Trela Eugeniusz ur. 1939 r. Ojciec i matka + 1941 r. z wycieńczenia.

Święch Stefania ur. 1929 r. Ojciec i matka + na Syberii, brat poległ w obronie Warszawy w wojsku polskim.

Wojtaszek Leokadia ur. 1927 r. Ojciec Mikołaj w pd. Armenii, matka + w Kazachstanie 1942 r.

Szafalowicz Helena ur. ? Ojciec - nie ma wieści, matka + Kazachstan.

Rodzicie umierali z wycieńczenia w Tobolsku na Syberii, w Bucharze, w Taszkencie, Samarkandzie, Uzbekistanie. Wiele dzieci nie znało w ogóle losu swych rodziców, a niektóre własnej daty urodzenia.

W ślad za dziećmi zaczęły przychodzić do Domu Rozdzielczego listy od różnych osób poszukujących swych bliskich. Przytoczmy fragmenty tej korespondencji:

Do

Ochronki Dzieci Syberii

w Gostyninie k. Kutna

Proszę uprzejmie o poinformowanie mnie czy w

Ochronce wyżej wymienionej znajdują się moje dzieci: Ryszard i Jan Świetlikowski mający lat: Jan (15), Ryszard (10), ostatnio przebywający Wologodcka obłość, Charkowski rejon "Syberia". Uprzejmie proszę o zawiadomienie mnie lub odesłanie dzieci, jeśli są, pod adres: Józef Świetlikowski, Strzelin, ul. Brzegowa 46, Dolny Śląsk.

* * *

(...) uprzejmie panią proszę o poszukanie mi siostrzyczki albo wiadomości, że nie żyje, bo bardzo ubolewam i nie mogę dać sobie rady, że nie mam wiadomości czy żyje czy nie.

Grzeszczak z Wschowej, dn. 1 X 1946 r.

* * *

Dn. 28 VIII

Ja bardzo proszę, jeśli pani coś wie o tym sierocińcu, to proszę mi odpisać, bo tam gdzieś była moja mamusia, bardzo proszę mojej prośby nie odsuwać.

Wawrzonek Kazimierz

Dom Rozdzielczy dla Dzieci Repatriowanych ze Związku Radzieckiego został rozwiązany 15 VIII. Ministerstwo Oświecenia przysłało 20 IX pismo, w którym złożono podziękowanie pod adresem dyrekcji:

"(...) Ministerstwo Oświecenia ocenia w całej pełni wielki wkład pracy włożonej przez Dyrekcję Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Gostyninie, które, kierując gospodarczo-administracyjną stroną Domu Rozdzielczego, z zadania swego wywiązało się całkowicie.

Wobec likwidacji Domu Rozdzielczego w Gostyninie MO wyraża pod adresem Dyrekcji Szpitala podziękowanie dla tych pracowników Szpitala, którzy wkładem swych sił i pracy przyczynili się do wypełnienia podstawowych zadań Domu Rozdzielczego w Gostyninie".

Podpisał zastępca Dyr. Depart. F. Borowski.

Tyle urzędowe podziękowanie, natomiast ludzki trud, ofiarność i zaangażowanie najlepiej oddaje sprawozdanie dra Wilczkowskiego, które napisał 24 VII w związku z pobytem Komisji Wizytacyjnej w Domu Rozdzielczym:

"Cały personal Szpitala: administracyjny, techni-

czny, kuchenny, pralniczy z jednej strony oraz lekarski i pielęgniarski z drugiej upadał z nóg, by sprostać zadaniu jakie przypadło mu w udziale. Ilość godzin nadliczbowych sięgała niezwykle wysokich liczb. Zdobywanie produktów, nawet na wolnym rynku, napotykało na znaczne trudności. Wysyłano rowerzystów w teren po zakup ziemniaków, żyta, grochu i in., po czym wysłano samochody ciężarowe do zwiezienia zakupionych produktów. Poza tym stale telefony, stały warkot samochodów własnych i wynajętych, pędzących tam i z powrotem od m. Gostynina 5 km, latanie gońców z różnymi poleceniami, praca w ciągu całego dnia, a często w nocy na wszystkich odcinkach (przyjmowanie, zdawanie, liczenie, zapisy, kąpiele, dezynfekcja, naprawa urządzeń technicznych popsutych przez dzieci, przenoszenie różnych rzeczy z powodu jedzenia itp) stwarzały obraz podobny do pracy na froncie w ciężkich warunkach, często przy olbrzymich trudnościach gotówkowych, przy opóźnionych przydziałach żywności, przy obciążeniu powyżej dwukrotnego Szpital miał ambicje wywiązania się ze swego zadania i wywiązał się z niego na skutek niezwykle wysiłku całego zespołu pracowników, którym się należą wyrazy prawdziwego uznania".

W archiwum zachował się jeszcze jeden dowód uznania dla zbiorowego wysiłku personelu Domu Rozdzielczego w Gostyninie. Jest to list wychowawczyni do dra Eugeniusza Wilczkowskiego pisany ze Szklarskiej Poręby, dokąd dzieci wyjechały na wypocinek:

"Przyjechaliśmy już na miejsce. Miejscowość piękna. Dzieci trochę przemęczone podróżą, ale piękno przyrody tak nęci, że trudno je zmusić do odpoczynku.

Przyjęto nas serdecznie - żal nam jednak gościnnych progów Gostynińskiego Domu. Dzieci po przyjeździe do Otwocka wybiorą się na pewno raz jeszcze do Białego Domu, jak go nazywają, aby jeszcze raz podziękować za miłe i serdeczne przyjęcie" (...) Szklarska Poręba 16 IV 46 r.

PRZYPISY

¹ Dr Eugeniusz Wilczkowski (1895-1957), urodził się w Ekaterynburgu za Uralem. Studia skończył w Moskwie. Po wojnie bolszewickiej przyjechał do Poznania. Rozpoczął pracę jako asystent w Katedrze Psychiatrii Uniwersytetu A. Mickiewicza, potem przenosi się na Uniwersytet Warszawski. Od 1930 r. w Gostyninie - Zalesiu. W Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Gostyninie pisze prace naukowe o oddechach psychochemicznych we krwi u ludzi. W 1937 r. zostaje zmobilizowany. Kampanię Wrześniową przechodzi jako lekarz. Spod Chelma wraca do Szpitala w Gostyninie - Zalesiu. 11 XI 1939 r. zostaje aresztowany przez Niemców, po zwolnieniu wraca do pracy w Szpitalu, teraz już przeciwwróżliwym. 18 III 1942 r. ponownie zostaje aresztowany za działalność w ZWZ i osadzony w Ostrowie Wielkopolskim. Ucieka w czasie ewakuacji więzienia w 1945 r. i pieszo wraca do Gostynina. Od nowa organizuje szpital psychiatryczny. W połowie 1945 r. zostaje powołany na stanowisko profesora psychiatrii Uniwersytetu Łódzkiego, kierując jednocześnie Szpitalem w Gostyninie. W l. 1946-48 jest prorektorem UŁ. Zaczął pisać książkę "Krótka diagnostyka psychiatryczna", jed-

nak nie ukończył jej z powodu śmierci w wieku 61 lat.

² Osoby zatrudnione przy prowadzeniu Domu Rozdzielczego: intendent - Chlewiński, sekretarz - Mikulska, Ciszewski, urzędnik gospodarczy - Matisow, inspicjent terenowy - Cichalewski Stanisław, pracownicy: Cichalewski Zygmunt, Lamecki, Dalecki. Obsada pawilonu 3 a: ordynator - dr Dreszerowa, siostra piel. - H. Sygulska, st. pielęgniarka - St. Ciećwierz, st. oddziałowy - Oszczyk, Oddziałowy - Włodarczyk, pielęgniarki: Kowalczyk, Fidrysiak, Cichomski, kuchenkowa - Kowalska, pom. kuchenkowej - Wroczyńska, pielęgniarki: Fidrysiakówna, Zarzycka, Nowicka, Łuszczakówna, Imbirska, Pietraszkówna, Wałęsówna, Niemki: Fobel Lidia, Bauer Lidia, Heiser Jedw, Himkelman Berta. Dane wg notatek dra Wilczkowskiego.

³ Dr Karol Mikulski, I ordynator Oddziału II i z-ca dyrektora, zm. 18 III 1940 r. w Szpitalu.

⁴ Dr Anna Kulikowska jest autorką wspomnień p.t. "Okupacyjne wspomnienia ze Szpitala Psychiatrycznego w Gostyninie" opublikowanych pośmiertnie w "Przeglądzie Lekarskim" 1977, nr 1.